

Karolina Bielenin-Lenczowska

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet Warszawski

k.bielenin@uw.edu.pl

**POŁOK, CO NIE GODO PO POLSKU, TO GŁUPI
POŁOK. PRAKTYKI I IDEOLOGIE JĘZYKOWE
POTOMKÓW POLAKÓW
W POŁUDNIOWBRAZYLIJSKIEJ WSI**

**A Pole who does not speak Polish is a stupid Pole.
Language practices and ideologies of Polish descendants
in the South Brazilian countryside**

Streszczenie. Celem tego artykułu jest analiza praktyk i ideologii językowych potomków osadników, którzy przybyli na południe Brazylii pod koniec XIX wieku. Byli to chłopci, rolnicy, w większości niepiśmienni, pochodzący z różnych obszarów ówczesnego Królestwa Polskiego i Galicji Wschodniej. Na podstawie materiałów z etnograficznych badań terenowych prowadzonych w latach 2015–2021 w jednej z wsi w stanie Paraná próbuję odpowiedzieć na pytania, czym dla Brazylijczyków polskiego pochodzenia jest polszczyzna, jak jest przez nich używana, waloryzowana oraz przekazywana z pokolenia na pokolenie. W analizie posługuję się kluczowymi pojęciami z zakresu antropologii lingwistycznej – praktyk i ideologii językowych, które umieszczam w kontekście historycznych i współczesnych polityk językowych Brazylii.

Słowa kluczowe: praktyki językowe, ideologie językowe, język odziedziczony, etnografia, antropologia lingwistyczna, Polonia, Brazylia

Abstract

The aim of this paper is an analysis of linguistic practices and ideologies of the descendants of the Polish migrants who came to the south of Brazil in the late 19th century. They were peasants, farmers, mostly illiterate, originating from various areas of the then Polish Kingdom and Eastern Galicia. On the basis of materials from ethnographic field research conducted in 2015–2021 in one of the villages in the state of Paraná, I try to answer the questions of what Polish language is for Brazilians of Polish origin, how it is used, valued and passed down from generation to generation. In my analysis, I use key concepts from linguistic anthropology – linguistic practices and ideologies that I place in the context of historical and contemporary language policies in Brazil.

Keywords: language practices, language ideologies, heritage language, ethnography, linguistic anthropology, Polish diaspora, Brasil

Język, w myśl założeń antropologii lingwistycznej, jest formą działania społecznego, a jego znaczenie ujawnia się w kontekście konkretnej interakcji (Duranti 2004; Ahearn 2013). Ludzie nie tylko mówią lub piszą w jakichś językach, ale również je wartościują, przekazują kolejnym pokoleniom, przekształcają i adaptują do nowych warunków. Języki, tak samo jak ich użytkownicy, obecne są również w przestrzeni publicznej, która jest zawsze przestrzenią władzy ludzi, instytucji, praktyk, języków oraz symboli (Bourdieu 1991: 45–46).

W badaniach etnograficznych, które w latach 2015–2021 prowadziłam w jednej z wsi południowej Brazylii, próbowałam odpowiedzieć sobie na pytanie, co to znaczy być Polakiem/ Polką? Czym jest „polskość” dla potomków migrantów, którzy przybyli do Brazylii pod koniec XIX wieku? W poniższym tekście skupię się kilku szczegółowych pytaniach: jak i w jakich sytuacjach ludzie mówią po polsku, na ile język ten jest

używany na co dzień, z kim się w tym języku rozmawia, jak jest przekazywany oraz co ludzie o polszczyźnie sądzą. I wreszcie – jak praktyki i ideologie językowe dotyczące języka polskiego mają się do dawnych i współczesnych polityk językowych w Brazylii.

Moimi rozmówcami i rozmówczyniami, partnerami badawczymi, są potomkowie tej największej fali migracyjnej chłopskiej z terenów polskich, tj. z końca XIX wieku, zwanej w literaturze przedmiotu „gorączką brazylijską”. Migracja ta była powiązana z przemianami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi zarówno w Europie, jak i w obu Amerykach. Z jednej strony było to przeludnienie i sukcesywne ubożenie wschodnioeuropejskich wsi, z drugiej – zniesienie niewolnictwa w Brazylii i potrzeba rąk do pracy. Osadnictwo z ziem polskich w Brazylii było jednym z ok. 200 projektów kolonialnych Brazylii, tj. umów z krajami europejskimi. W większości były to umowy z Niemcami i Włochami, w mniejszej mierze z krajami Europy Wschodniej (Croci 2011: 81; Seyferth 1999). Młode brazylijskie państwo chciało nie tylko zasiedlić południowe połacie kraju i rozwinąć tam nowoczesne rolnictwo, ale również wybielić (*branqueamento*, zob. Skidmore 1976: 80–94) populację kraju, w którym według Narodowego Spisu Powszechnego z 1890 roku wykazano niecałe 14 milionów mieszkańców, z czego osoby „białe” – o pochodzeniu europejskim – stanowiły tylko około 40,8% (5 538 839 osób). Reszta osób, które ujęto w spisie, to było 15,4% „czarnych” (2 097 426 osób o różnym stopniu pochodzenia afrykańskiego, przede wszystkim wywodzących się spośród niedawnej ludności niewolniczej) oraz te należące do grup pochodzenia rdzennego – *Caboclo*, 9,6% (1 295 796) – i znacznych rozmiarów grupa pochodzenia mieszanego – *pardo*, 34,2% (4 638 545), która jeszcze 20 lat wcześniej stanowiła najliczniejszy komponent populacji kraju (Oliveira 2000: 202).

Badania etnograficzne prowadziłam w latach 2015–2016 oraz 2019–2021¹ w dawnej Kolonii Rio Claro (obecnie gmina Mallet, dystrykt Rio Claro do Sul) w interiorze stanu Paraná w południowej Brazylii. Łącznie

¹ W latach 2015–2016 badania prowadziłam w ramach stażu doktorskiego na Wydziale Antropologii Uniwersytetu Federalnego stanu Santa Catarina, a w latach 2019–2021 jako profesorka wizytująca na Wydziale Lingwistyki tego samego uniwersytetu.

w terenie spędziłam ok. 10 miesięcy, prowadząc obserwację uczestniczącą oraz wywiady pogłębione z elementami historii życia. W czasie pandemii koronawirusa prowadziłam również badania online, obserwując działania jednostek oraz organizacji polonijnych i utrzymując stałe kontakty z poznanymi wcześniej osobami.

Źródła historyczne podają, że Colônia Rio Claro na przełomie XIX/XX wieku była największą kolonią polską w stanie Paraná (Deina 1990: 36), zasiedloną najpierw przez osadników polskich z Królestwa Polskiego (1890–1891) oraz polskich i ukraińskich (rusińskich) z Galicji Wschodniej (1895–1896). Rio Claro oraz inne polskie kolonie przez wiele lat były etnicznymi enklawami, w których język polski używany był na co dzień, zarówno w mowie, jak i w piśmie. Polszczyzna aż do późnych lat 30. XX wieku była nauczana zarówno w szkołach podstawowych, jak i w pobliskiej szkole średniej. Do wsi docierały książki, czasopisma i gazety. Wprowadzona pod koniec lat 30. XX wieku tzw. polityka nacjonalizacyjna ograniczyła możliwość transmisji międzypokoleniowej języka, a współczesne zjawiska związane z mobilnością i globalizacją sprawiają, że coraz mniej jest polskojęzycznych wspólnot. Niemniej pewne elementy języka polskiego we wsiach brazylijskiego interioru nadal się zachowały. Należy oczywiście pamiętać, że jest to język potomków osadników z różnych regionów i pochodzących z konkretnej warstwy społecznej – chłopów. Ponadto komunikacja w języku polskim jest przede wszystkim ustna – zdecydowana mniejszość mieszkańców Kolonii Rio Claro zna język polski pisany.

Ideologie językowe i polityka językowa w Brazylii

Historia języków w Brazylii, krótka, bo mająca zaledwie 500 lat, jest – jak pisze Gilvan Müller de Oliveira – naznaczona represjami i unifikacją językową. Z ponad 1000 języków rdzennych używanych około 1500 roku zostało zaledwie 180², a język portugalski, który jeszcze na początku

² José Ribamar Bessa Freire podaje liczbę 274 języków rdzennych, które zostały wymienione w spisie w 2010. Dodaje jednocześnie, że część językoznawców uznaje, iż wiele z nich to w zasadzie odmiany tego samego języka (Freire 27).

XIX wieku był używany tylko w miastach na wybrzeżu, stał się jedynym oficjalnym (Müller de Oliveira 2009: 20). Obecnie podtrzymywana jest nie tylko wizja jedności języka portugalskiego, ale także gorszości wariantu brazylijskiego względem „poprawnego” języka portugalskiego z Portugalii. Jednocześnie nadal żywe jest wyobrażenie o Brazylii jako o wspaniale funkcjonującej mieszance ras i kultur, która – między innymi dzięki wspólnemu językowi – jest podstawą spójnego brazylijskiego narodu (Massini-Cagliari 2004: 19). Obecnie wiadomo, że jest to pewien mit, a rasizm zarówno indywidualny, jak i strukturalny czy instytucjonalny jest we współczesnej Brazylii wyraźnie obecny (Błoch 2016).

Jedną z powszechniejszych ideologii językowych w ogóle jest ideologia jednojęzyczności. Wyrasta ona z Herderowskiego założenia, że język jest powiązany z narodowością. Zgodnie z nim jako oficjalny uznany jest i powinien być jeden język, ponieważ „każdy inny język wprowadza do tak pojętej całości chaos, rozbija jej spójność, a tym samym tworzy niebezpieczeństwo dla istnienia i funkcjonowania państwa” (Dołowy-Rybińska 2017: 486). Z ideologią jednojęzyczności związana jest ideologia monogłosji, która negatywnie waloryzuje używanie różnych kodów podczas wypowiedzi, czyli np. przełączanie i mieszanie kodów.

W Brazylii obie ideologie są obecne. Nadal dominuje wyobrażenie o tym, że wszyscy mieszkańcy tego kraju posługują się (jednolitym) językiem portugalskim, dominuje również językowa polityka jednojęzyczności. Dopiero w latach 80. XX wieku zaczęto nieśmiało promować politykę różnorodności językowej (*Política da Diversidade Linguística*) i traktować bogactwo języków i kultur jako niematerialne dziedzictwo Brazylii (Raiman 2018: 192). Mówi o tym artykuł 231 Konstytucji Republiki Federalnej Brazylii z 1988 roku, który uznaje kultury i języki rdzenne za dziedzictwo narodowe Brazylii. Pozwoliło to na wprowadzenie i wzmocnienie edukacji dwujęzycznej. W tym samym czasie zaczęto również organizować kursy języków imigranckich, choć nie zostały one uznane w konstytucji (Raiman 2018: 192). W 2002 roku brazylijski język migowy (LIBRAS – Língua Brasileira de Sinais) został uznany przez rząd federalny i wprowadzony do szkół (Müller de Oliveira 2018: 67) jako oficjalny sposób komunikacji osób Głuchych. Obecnie sześć języków

potomków imigrantów oraz siedem języków rdzennych jest uznanych za języki kooficjalne³ (*cooficial*) w łącznie 15⁴ gminach, w których użytkownicy stanowią większość mieszkańców (Müller de Oliveira 2018: 63–64). Rząd federalny nie definiuje jednak, jakie są obowiązki gmin względem języków kooficjalnych, dlatego to, jak dany język jest obecny w przestrzeni publicznej, jest ustalane na poziomie lokalnym.

Inna bardzo powszechna ideologia, silnie akceptowana społecznie, to ideologia standardu językowego powiązana z normatywizmem i puryzmem językowym. Dotyczy ona przekonania o wyższości pewnej jednolitej formy językowej (tzw. „standardu”) nad innymi oraz – w konsekwencji – pewnej „lepszości” ludzi posługujących się owym standardem oraz „gorszości” tych, którzy posługują się jakąś odmianą danego języka. Działania „oczyszczające” język prowadzone są przez różnego rodzaju oddolne i odgórne instytucje związane z planowaniem językowym. Mogą przybierać postać poradników lub aktów prawnych, a w skrajnych przypadkach zabraniać lub karać za używanie „nieodpowiedniego” języka lub wariantu. Jednym z przykładów takich praw jest dekret numer 406 wprowadzony przez gubernatora Getulio Vargasa w 1938 roku, który zakazał używania języków innych niż portugalski w przestrzeni publicznej w Brazylii, co szczególnie dotknęło społeczności imigranckie, takie jak polska, włoska czy niemiecka.

Należy zwrócić uwagę, że ideologie językowe mogą mieć również pozytywny wpływ na języki i ich użytkowników. Gdy dany język zostanie

³ Marcin Raiman porównuje zakres pojęcia „język kooficjalny” w odniesieniu do polityki językowej w Brazylii z pojęciem „język pomocniczy” znany w ustawodawstwie Polskim. Uważa, że nie są to pojęcia równoznaczne przede wszystkim dlatego, że ma jednolitych ustaleń na poziomie państwa, jak taki język powinien być obecny w przestrzeni publicznej (Raiman 2018: 194).

⁴ Müller de Oliveira w danych z 2018 roku podaje 13 gmin. W 2021 kolejne miejscowości, obie w stanie Paraná, kolonia Witmarsum w gminie Palmeira oraz Prudentópolis, wprowadziła jako język kooficjalny Plautdietsch, język tzw. ruskich mennonitów, wywodzący się z wariantu języka dolnoniemieckiego: http://ipol.org.br/cooficializacao-do-plautdietsch-idioma-falado-na-colonia-witmarsum-no-municipio-de-palmeirapr/?fbclid=IwAR2zgh9Gmmv3c6XB0Cq9PBk7FZDj-T0gXuo_RStZuhk1tF8lNSmKWLwe_i4 (dostęp: 14.09.2021) oraz język ukraiński: <https://nossagente.info/2021/10/06/lingua-ucraniana-e-oficialmente-a-lingua-co-oficial-do-municipio-de-prudentopolis/> (dostęp: 8.12.2021).

uznany za dziedzictwo kulturowe albo narodowe lub gdy będzie waloryzowany pozytywnie przez samą grupę użytkowników, może dojść do rewitalizacji języka, oficjalnego uznania lub innych działań na rzecz zachowania tego języka i kultury. Z kolei działania związane z puryzmem językowym mogą zwiększać wśród użytkowników świadomość własnego języka oraz podnosić jego prestiż (Brunstad 2003: 68).

W źródłach pisanych z początku osadnictwa polskiego w Brazylii bardzo silnie wyrażana jest troska o zachowanie i rozwój języka polskiego wśród imigrantów i ich potomków, a jednocześnie prezentowane jest bogactwo polszczyzny, które rzekomo odróżnia „cywilizowanych” Polaków od „dzikich” lokalnych mieszkańców. Zgodnie ze słowami Kathryn Woolard w badaniach nad ideologiami językowymi należy zwrócić uwagę nie tylko na sam język, ale również na jego estetykę i na epistemologię, a także moralność jego użytkowników (Woolard 1998). Przykłady z „Gazety polskiej w Brazylii”, analizowanej przez Izabelę Stąpor, dobrze to ilustrują: „Nie wolno! Nie wolno kaleczyć mowy naszej cudzoziemskimi naleciałościami” (GPwB, 1911/29: 3);

„Hańba temu, kto wpląta w nią [mowę polską] słowa obce, lub urobione z języka obcego, bo tem ją plami” (GPwB, 1924/21: 1) (Bielenin-Lenczowska, Stąpor 2017: 47).

Podobne głosy, sugerujące, że praktyki wielojęzyczne – a dokładniej używanie różnych kodów podczas jednego aktu komunikacyjnego – są negatywne, są silnie obecne w wypowiedziach potomków Polaków w Rio Claro. Zakładają oni, że polszczyzna osób z Polski jest „czysta”, a ich mowa jest „zanieczyszczona” wpływami z języka portugalskiego.

Wyobrażenie o gorszości języka, którym posługują się potomkowie imigrantów, jest powielane przez nich samych, ale także przez niektórych księży czy nauczycieli. Sami rozmówcy mówią: „My godoma tak simples [po prostu]” lub „Aaa, dziwcyny, tak, dziwcyny” – poprawił się młody chłopak, gdy zaczęliśmy się śmiać po tym, jak nazwał swoje koleżanki „dziwkami” („O, znom te dziwki” – wykrzyknął z okna samochodu). Zdziwienie budzi również wyjaśnienie różnic językowych w samej Polsce:

To wy⁵ mówicie „kluski”? U mnie w domu mówi się „makaron”.
Tu mówimy „kluski”. A to „makaron” jest dobrze?
Nie, nie. W niektórych regionach w Polsce mówi się „kluski”,
a w niektórych „makaron”.
A, tu kluski też dobrze, co?
Tak, tak, dobrze.

Inna rozmówczyni wyjaśnia mi to tak: „«Makaron» to je po brazylijsku, po polsku się mówi «kluski»”. Podobne rozmowy prowadziłam na temat innych różnic regionalnych w Polsce, zwłaszcza „ziemniaki” versus „kartofle” i „makaron” versus „kluski”, opowiadałam o gwarze góralskiej czy dzieliłam się elementami mojej własnej biografii językowej jako wewnętrznej migrantki z małego miasta na pograniczu Małopolski i Śląska do Warszawy.

Praktykowanie i przekaz języka polskiego

Język polski potomków Polaków różni się od języka polskiego używanego współcześnie w Polsce nie tylko dlatego, że jego bazą jest polszczyzna mówiona na wsiach różnych regionów ziem polskich XIX wieku, ale również ze względu na to, że rozwijał się on w otoczeniu i w stałym kontakcie językowym z językiem portugalskim oraz innymi językami i dialektami lokalnymi. Obecnie większość osób, z którymi rozmawiałam, posługuje się pewnym kodem mieszanym, zawierającym w sobie elementy dawnej polszczyzny i języka portugalskiego. Jednocześnie coraz większą rolę pełni język polski współczesny, dostępny poprzez oglądanie filmów w Internecie, słuchanie muzyki czy lekcje języka.

Wydaje się, że najlepszym określeniem na to, czym jest język polski Brazylijczyków polskiego pochodzenia, jest „język odziedziczony”. Za Marią Polinsky przyjmuję definicję „użytkownika języka odziedziczonego” (*heritage language speaker*) jako osobę jednocześnie lub sukcesywnie

⁵ Określenie „wy” jest w Rio Claro zwyczajowo używaną formą grzecznościową.

dwujęzyczną, której słabszy język jest językiem mniejszościowym⁶, a język mocniejszy jest językiem dominującym w jej społeczności (Polinsky 2018: 9). Polinsky zwraca uwagę, że język odziedziczony może brzmieć jako konserwatywny lub przestarzały, ponieważ użytkownicy nie mają codziennego kontaktu z jego wariantem współczesnym z kraju pochodzenia. Jednocześnie język z kraju pochodzenia też nie jest jednolity. Wydaje się, że użytkownicy języka odziedziczonego mają pewne wyobrażenie o języku z kraju pochodzenia, co jest powiązane z ideologią standardu. Kolejne pokolenia migrantów to przede wszystkim użytkownicy języka mówionego, ponieważ pozbawieni są możliwości edukacji w swoim języku odziedziczonym (Polinsky 2018: 291).

Największym zasobem słów, ale także największą swobodą wypowiedzi w języku polskim posługuje się najstarsze pokolenie. Z nieukrywanym podziwem mówi się o starszych osobach, zarówno kobietach, jak i mężczyznach, które mówią „tak ładnie”:

Łona jeszcze tako Polaczka czysta. Urodzona w Brazylii, ale ojce trzymali mowę, ona tak ładnie godo! Mieszkali w Rio Claro koło parochii, mieli piekarnię. A później oni mieli aptekę, ona tak godała, *farmacia*, nie? Apteka? Teraz mieszka sama, jej syny są w Kurytybie, ona tam była, ale nie mogła się zgodzić, te jej nory [synowe] są takie bardziej „pańskie”, a ona taka „simples”. Nie umiały się zgodzić i przyszła tu, do Mallet.

Panuje powszechne przekonanie, że wraz ze śmiercią najstarszych mieszkańców język zaniknie. Coraz rzadziej przekazywany jest on młodszym pokoleniom, co wynika z większej mobilności ludzi oraz coraz częstszych małżeństw zawieranych poza obrębem własnej społeczności. Jak mówi jeden z rozmówców:

Moje córki godają, modlą się po polsku, ale dzieciaki już nie. Bo one poszły za Ukraińców i w domu po brazylijsku godają. Źle jest

⁶ Język mniejszościowy jest tu różnie definiowany: jako język mniejszości narodowej lub etnicznej, język potomków migrantów lub – rzadziej – ludności rdzennej (Montrul 2010: 3–4).

jak tak zaniedbają. Kiedyś to poszkodują. Jak ja szkoduję, że nie umiem czytać i pisać.

Rozmówcy ze smutkiem stwierdzają, że nie ma z kim rozmawiać: „Jak się gdzieś pójdzie, to nie jest śladno [łatwo] godać po polsku, bo dużo nie rozumie. I potem może myśleć, że godo na niego [obgaduje]” albo „Jak dobrze, żeśta przyjechali! Jo tak lubię godać po polsku, a ni ma z kim”. Nie spotkałam się z tym, aby ktoś w mojej obecności wstydził się mówić po polsku. O ile początkowo niektórzy czuli się onieśmieleni i być może nie wszystko rozumieli z moich wypowiedzi, o tyle zazwyczaj chętnie się „rozkręcali” i opowiadali o czasach dawnych i obecnych. A dzieciom zwracano uwagę, żeby z moimi synami rozmawiali tylko po polsku: „Po polsku godej, a nie po brazylijsku. Umisz! Nie wstydz się!” – mówiła matka do córki, która bawiła się z moimi dziećmi na podwórku⁷.

Język polski uważany jest za ważny (dla własnej tożsamości), ale również piękny. Jak mówi jedna z rozmówczyń (tym razem nie z Rio Claro, tylko z Irati): „Zobacz, jak ładnie: mamusia, tatuś! A nie *mamai, papai*”, a rozmówca z Rio Claro podkreśla: „Som Poloki, a nie godajom. To jakie to Poloki? Polok, co nie godo po polsku, to głupi Polok!”.

Wiele jest osób, które już nie mówią po polsku, ale zapamiętały pewne słowa i wyrażenia, które wiążą ze swoim pochodzeniem. Są to zazwyczaj nazwy członków rodziny: matka, babka/ babcia, dziadek/ dziadzio, nazwy potraw lub roślin: pierogi, pietruszka, koperek, chrzan, chleb, a z dłuższych form – modlitwy i piosenki zapamiętane w dzieciństwie. Jedna z rozmówczyń, potomkini Polki i Niemca (tj. Brazylijki polskiego pochodzenia i Brazylijczyka niemieckiego pochodzenia) wychowana w Rio Claro, mówi o „pamięci słuchowej” (*memoria auditiva*):

Moje wspomnienia z językiem polskim związane są ze słuchaniem tego, co oni [babcia, ciotki, wujkowie] mówią między sobą (...)
Pamiętam moją *babcię* mówiącą po polsku. *Babka* zawsze mówiła

⁷ Zdaję sobie sprawę, że rozmowy po polsku były niejako wywoływane przez samo moje pochodzenie z Polski, choć zawsze pytałam, w jakim języku dana osoba chce ze mną rozmawiać. Zakładano również, że skoro jestem z Polski, to posługuję się standardową polszczyzną czy – używając języka moich rozmówców – „mówię poprawnie”.

„Pojadziem do domu?” jak była jakaś uroczystość i ona już chciała wracać. Albo „Chodźta dalij” – zawsze tak mówiła, jak przyjeżdżaliśmy. I ja to rozumiałam, wiesz? Ale nie umiem tego powtórzyć, bo nikt do mnie nie mówił po polsku.

Rozmówczyni ta, mimo że wywiad był po portugalsku, zawsze mówiła o swojej babci po polsku per *babcia* albo *babka*. Przytoczyła również inny przykład, który zanim przetłumaczę na polski, zacytuję po portugalsku, aby oddać „klimat” wypowiedzi: „Ciotka Marta foi casada com o wujek. A gente nao sabia o nome do wujek. Mas wujek e tio, ne? E eu pensei que wujek era o nome dele” [Ciotka Marta była zamężna z wujkiem. Nie znaleźliśmy imienia wujka. A wujek to [po polsku] tio, no nie? A ja myślałam, że wujek to jego imię]. Mimo że ani matka, ani babcia nie nauczyły tej rozmówczyni polskiego i ona dopiero teraz uczy się tego języka na kursie, bardzo wiele słów i wyrażeń rozumie lub przypomina sobie konteksty ich użycia.

Estevão Badziaki, administrator grupy „Descendentes de poloneses no Brasil” na Facebooku, 6 maja 2020 napisał taki post: „Cześć, Olá. Que palavra você sabe escrever em polonês? Ou texto?” (Cześć. Jakie słowo umiesz napisać po polsku? Albo tekst?). Odpowiedzi nie były zaskakujące, a 10 maja było już blisko 400 komentarzy. Najczęściej pojawiały się pozdrowienia: dzień dobry, dobranoc, ale także np. „pinhonze” (pieniądze), dziękuję, Bóg zapłać (zapisane jako „Bukzapzat”), Matka Boska, babka (w kilkunastu przypadkach zapisane jako „bapka”). Innym razem, 31.07.2021, jedna z użytkowniczek tej samej strony zadała pytanie: „Bom dia, alguem poderia me dizer como e escrito (em polones) GELEIA DE PORCO[?]” [Dzień dobry, czy ktoś mi może powiedzieć, jak się pisze (po polsku) GALARETKA WIEPRZOWA?]. Odpowiedzi pojawiło się ponad pięćdziesiąt, np. „zimne nogi”, „jemne nogi”, „gemne nogue”, „galaretka”, „galareta”, „gymne nogui”, „galaretka wieprzowa”, „jimne nogue (assim se pronuncia [tak się wymawia])”, „gimene nogi”. Nazwy potraw zresztą bardzo często pojawiają się na tej stronie. Czasem zapamiętywane są tzw. brzydkie słowa, jak powiedział w nagraniu jeden z członków grupy WhatsApp „Lingua Polonesa”: „Niektórzy mówią, że

już zapomnieli język polski, ale gacie, majtki, dupa, zasrany, o! To nie zapomnieli!” (30.10.2020). Zaraz zaczęli wtórować mu inni członkowie, prześcigając się w tym, kto zna jakie „brzydkie” słowa. WhatsApp zezwala na nagrywanie wiadomości, dlatego użytkownicy często korzystają z tej możliwości, aby wypowiedzieć się po polsku. Znaczna większość komunikacji pisemnej odbywa się bowiem po portugalsku.

Pisanie i czytanie po polsku jest bardzo słabo rozpowszechnione. Wynika to oczywiście przede wszystkim z przerwy w nauczaniu języka polskiego w szkołach od 1938 roku, która spowodowała, że przekaz języka pisanego albo zanikł, albo został w bardzo niewielkim stopniu zeptchnięty do sfery domowej. Niemniej, jak podkreślają niektórzy, to, że rodzice nie nauczyli swoich dzieci pisać i czytać, wynika z lenistwa i zaniedbania:

Jak ja szkoduję [żałuję], że nie umiem czytać i pisać.

– Ale nie było jak [się nauczyć]...

– Eee, nie było, nie było. Moja matka umiała czytać, od swojej matki się nauczyła. Czytała, może nie tak wszystko dobrze, ale czytała.

I pisać też umiała.

Wielu rozmówców podkreśla, że rodzice umieli czytać, niektórzy również pisać po polsku. W niektórych domach zachowały się jeszcze egzemplarze „Ludu” lub „Kalendarza Polskiego” – często poniszczone, z wyrwanymi kartkami, rzucone gdzieś do kąta w *pajorze* (szopie). Rozmówcy pamiętają, jak ojciec czy dziadek szli raz w tygodniu na pocztę, aby odebrać gazetę. Często czytali ją potem na głos w domu i tak uczyli czytać swoje dzieci. Tak wspomina to mężczyzna z Rio Claro: „Mój ojciec co tydzień szedł do Mallet do poczty brać „Lud”. I potem siadał na takim stołeczku przed domem, drewnianym. I tam czytał, to pamiętam”. Dwutygodnik „Lud” z przerwą w latach 1940–1946 wychodził po polsku oraz dwujęzycznie po polsku i portugalsku. Była zatem możliwość kontynuowania czytania w języku polskim, mimo braku formalnej edukacji w tym języku. Niewielu jednak przekazało tę umiejętność swoim dzieciom. Trudno uznać to za zaniedbanie czy lenistwo, raczej należy

pamiętać, że polszczyzna w ogóle głównie funkcjonowała w obiegu ustnym, a język portugalski już coraz silniej wchodził do różnych sfer życia i komunikacji. Wiązało się to i nadal wiąże z coraz większą mobilnością ludzi, małżeństwami mieszanymi (lub związkami osób, z których tylko jedna posługuje się polszczyzną), a także wpływem mediów. Ponadto wiele osób, mając w pamięci swoje własne trudności w szkole, wprowadzało w domu język portugalski. Jak opowiada emerytowana nauczycielka z Rio Claro, ona sama nie przekazała polszczyzny swojej córce i synowi, ponieważ sądziła, że nie będzie ona dla nich przydatna, a dodatkowo spowoduje trudności w przyswojeniu języka portugalskiego. Nauczycielka ta wychodziła z założenia, obecnego jeszcze w drugiej połowie XX wieku, że dwujęzyczność powoduje przeciążenie poznawcze u dziecka i wpływa na opóźniony rozwój mowy (Katchan 2007).

Mimo że w 1938 roku zakazano używania języków *obcych*, tj. wszystkich innych poza portugalskim, i w wielu miejscach dochodziło do prześladowań za posługiwanie się nimi w miejscach publicznych, moi rozmówcy podkreślają, że na wsi takich sytuacji nie było⁸. Wspominają, że niektórzy się bali i nie mówili po polsku poza domem, również niektórzy nauczyciele zabraniali używania polskiego w szkole. Niemniej w Rio Claro, jeszcze w latach 50. siostry wincentynki uczyły religii po polsku, a wielu rozmówców przyznaje, że polskojęzyczni nauczyciele pomagali uczniom w zrozumieniu lekcji. W wielu parafiach, w których posługiwali polscy księża lub pracowały siostry zakonne, jeszcze w latach 60. i 70. lekcje religii odbywały się po polsku, po polsku głoszone również kazania podczas mszy⁹ (Kłosek 2021: 341). Zdaniem moich rozmówców, problemem było to, że do większości szkół przysłano nauczycieli nieznających polszczyzny oraz brak materiałów. Poza tym, jak stwierdził jeden z mieszkańców São Mateus do Sul wychowany w Mallecie, „Ludzie niektóre się wstydzą, nie? Vergonha [wstyd] mówić po polsku. Bo mówią, że

⁸ Valquiria Renk podaje przykład szkół ukraińskich w Paranie prowadzonych przez ks. Zinco, zdaniem którego o ile państwo w ogóle nie interesowało się szkołami ukraińskimi, to po 1938 zdarzały się inspekcje i upomnienia za nieposługiwanie się w szkole językiem narodowym (tj. portugalskim) (Renk 2009: 98).

⁹ Po Soborze Watykańskim II zdarzało się również odprawianie całych mszy w języku polskim.

to da colônia [ze wsi], że tylko proste ludzie tak mówią”. Wydaje się, że ten wstyd był jeszcze silniejszy niż strach przed prześladowaniami za mówienie po polsku. Wstyd, jak zauważa ten rozmówca i podkreślają inni, wynikał nie tylko (albo nie tyle) z bycia Polakiem/ Polką, ale z pochodzenia ze wsi.

W biografjach językowych rozmówców, nawet tych mających obecnie 30–40 lat, przewija się wątek nauki języka portugalskiego w domu i nieznamość portugalskiego do czasu pójścia do szkoły, np. „Mój tata, jak mój dziadek, czytał i pisał, a babcia nic po portugalsku nie mówiła. Ja poszedłem do szkoły, to nic po portugalsku nie umiałem, bo ja się wychowałem z babcią”. Inna rozmówczyni już niemal całkowicie zapomniała polszczyznę, ponieważ wyjechała na wiele lat do São Paulo i wyszła za mąż za mężczyznę niemającego polskiego pochodzenia. Dopiero jej nastoletni wnuk próbuje teraz uczyć się polskiego i jak mówi, „wyciąga język (*tira lingua*)” od babci. Jeszcze inny rozmówca (niespełna czterdziestoletni) wspomina:

- Ty umiałeś po portugalsku jak szedłeś do szkoły?
- Nie, nic. My w domu tylko po polsku. Ale profesorka była Polką i czasem coś pomogła, jak my nie rozumieliśmy
- A większość rozumiała czy nie?
- Mało kto, my wszyscy poza szkołą mówili tylko po polsku. Jak się wracało ze szkoły, wszyscy razem, to tylko po polsku.

Dzięki temu, że dzieci z rodzinami nadal często mieszkają blisko siebie i blisko swoich rodziców, jest możliwość utrzymywania kontaktu z językiem polskim i wieloma elementami polskiej kultury. Nadal wiele małżeństw zawieranych jest w obrębie najbliższych miejscowości i w obrębie własnej grupy narodowej. Bliskość zamieszkania dziadków i wnuków, a także znane wzorce społeczne i kulturowe powodują również, że najmłodsze pokolenie jest w dużej mierze wychowywane przez dziadków, a zwłaszcza babcię.

Warto zwrócić uwagę, że ta zmiana językowa, która spowodowała, że obecnie jednak przeważa komunikacja w języku portugalskim, jest

stosunkowo niedawna, a przekaz pokoleniowy działa (a może już tylko działał) w dwie strony. W Rio Claro pokolenie osób w wieku 30–40 lat jeszcze w dużej mierze posługuje się polszczyzną swobodnie i nauczyło się go od swoich rodziców i dziadków. Z kolei przedstawiciele, a zwłaszcza przedstawicielki najstarszego pokolenia przyznają, że w języku portugalskim zaczęły mówić dopiero z synowymi lub z wnukami. Taki dwustronny przekaz pokoleniowy nie jest zresztą specyficzny tylko dla tego terenu badań. Pisałam o tym w odniesieniu do praktyk jedzeniowych wśród muzułmanów z Macedonii we Włoszech (Bielenin-Lenczowska 2017). Potwierdzają to również badania socjolingwistki Anny Zielińskiej na pograniczu słowiańsko-bałtyckim i etnologki Katarzyny Marcol, która badała język potomków migrantów z Wisły w serbskim Banacie: wzory językowe są przenoszone jednocześnie w dwu kierunkach: od najstarszego do najmłodszego pokolenia i odwrotnie: od dzieci do rodziców i dziadków (Zielińska 2008: 165–166; Marcol 2020: 135).

Możliwość nauczania języka polskiego potomków Polaków w Brazylii pojawiła się w latach 80. XX wieku (Miodunka 2003: 122). Obecnie – trochę „dzięki” pandemii, która rozpowszechniła edukację online – w Rio Claro oraz okolicznych miastach (Mallet, Sao Mateus do Sul) odbywają się stacjonarnie lub hybrydowo lekcje polszczyzny. Niemniej większość z nich odbywa się nieregularnie, co wynika z różnych rzeczy, np. kończy się projekt i nauczyciel/ka wyjeżdża oraz spada motywacja uczestników, gdy pojawiają się większe trudności. Ponadto, co podkreślam poniżej, nauczana jest polszczyzna współczesna, a nie ta, którą się mówi na wsi.

Alicja Goczyła Ferreira, która badała to, jakiego języka i w jaki sposób uczą się potomkowie Polaków w jednej z podkurytybskich wsi, zastanawia się, czy jest to nauka języka polskiego jako obcego, czy jako odziedziczonego. Osoby uczące się języka odziedziczonego to te, które są powiązane etnicznie bądź rodzinnie ze społecznością posługującą się tym językiem. Same jednak niekoniecznie muszą ten język znać (Goczyła Ferreira 2019: 66). Jak zauważa badaczka (2019: 70), przyswojenie języka odziedziczonego odbywa się w dzieciństwie, a jego znajomość często ogranicza się do kręgu domowego. Oznacza to, że kompetencje, w tym leksyka, nie wychodzą poza domenę życia domowego i relacji

międzyludzkich. W tej domenie może być ona jednak bardzo rozbudowana. Przykładem niech będzie dyskusja na grupie WhatsApp „Lingua Polonesa” dotycząca różnicy pomiędzy słowami „kwoka”, „kura” i „kokoszka”. Uczestnicy rozmowy jak na specjalistów, tj. rolników, przystało, zdają sobie sprawę z ważności określeń odróżniających kurę młodą od nioski czy tej, która właśnie wysiaduje. Ostatecznie wątpliwości i pytania wyjaśnia szczegółowo w nagraniu jedna z uczestniczek grupy: „Oi [cześć] ludzie. Kokoszczka to jest ta mała, (...) jak Szczepanek [administrator grupy] mówił. A kokoszka to je ta adolescente [nastolatka] (...), co nie je kura jeszcze. To je kokoszka. Tak moja mamuchna godała. A kwoka to je ta, co już siedzi z mniesiąc na jajkach. Tak, to je kwoka. Bo łona siedzi na jajkach. Łona nie je kura. Nie łązi, ona aby siedzi. Ta bom? [Dobrze?] Tak moja mamuchna godała do mnie” (20.07.2020). Inne pola tematyczne, takie jak dotyczące pracy, współczesnej sytuacji politycznej czy życia w mieście wskazują na większe użycie języka portugalskiego. Ponadto, co bardzo często przewija się w rozmowach, jest coraz mniej możliwości posługiwania się polszczyzną, ponieważ najstarsze pokolenie odchodzi, ludzie są coraz bardziej mobilni i nie żyją już wyłącznie w jednojęzycznych sąsiedztwach.

Elementem współczesnych praktyk językowych są również spotkania podczas prób grup folklorystycznych, na których uczestnicy uczą się polskich piosenek, odpowiedniej wymowy i akcentowania. W terenie moich badań i jego najbliższej okolicy działają trzy zespoły: „Kraków” w Rio Claro, „Mazury” w Mallecie i „Karolinka” w São Mateus do Sul. Organizują one nie tylko zespół pieśni i tańca, ale także lekcje języka polskiego, chór (zespół „Karolinka”) czy zbierają dane genealogiczne („Mazury”). Słowem – jak brzmi hasło zespołu „Mazury” – te zespoły to *muito mais do que folclore* – o wiele więcej niż folklor.

Innym sposobem na utrzymanie i pielęgnowanie języka polskiego jest udział w życiu religijnym. Wielu starszych rozmówców przyznaje, że do spowiedzi przystępują tylko w języku polskim – czasem nawet w sytuacji, gdy ksiądz nie zna polszczyzny („Pan Bóg ma rozgrzeszyć, nie ksiądz”). W Rio Claro, Mallecie oraz niektórych kościołach w São Mateus do Sul regularnie, choć rzadko, odbywają się msze lub inne

nabożeństwa w języku polskim. W Rio Claro po polsku jest odprowadzana Droga Krzyżowa w każdy piątek przed Wielkanocą oraz msze w drugi dzień świąt Wielkanocy i Bożego Narodzenia. Podczas niedzielnych mszy w języku portugalskim zazwyczaj po polsku jest odmawiane „Ojcze Nasz” i/lub „Zdrowaś Mario” oraz śpiewane niektóre pieśni, takie jak kolędy, Gorzkie żale czy „Serdeczna matko”. W kaplicach na koloniach odbywają się również nabożeństwa poświęcone konkretnym świętym, patronom kaplic. Na Kolonii Drugiej jest kaplica pod wezwaniem św. Anny. Co roku, w święto patronki (26 lipca lub najbliższą temu dniowi niedzielę) odbywa się msza (po portugalsku, czasem z kazaniem w języku polskim), a następnie *fiesta* z posiłkiem, muzyką na żywo i tańcami na terenie obok kaplicy. Jednym z ważniejszych punktów mszy jest pieśń o wstawiennictwo św. Anny, śpiewana od lat w języku polskim przez nestora rodziny Rusinków, pana Zygmunta. Po polsku modli i śpiewa się również podczas pogrzebów, a zwłaszcza czuwania przy zmarłych. Rozmówcy i rozmówczynie przyznają, że pamiętają modlitwy po polsku, nawet gdy już nie używają polszczyzny na co dzień. Książki do nabożeństwa były i nadal bywają jednym z głównych źródeł nauki pisanego języka polskiego. Jednocześnie ci, którzy uczą się polskiego poprzez modlitwy – a także pieśni religijne i piosenki – zapisują ich słowa „fonetycznie”. Celowo podaję to określenie w cudzysłowie, bo jest to zapis „taki jak usłyszałem/usłyszałam”, dostosowany do reguł pisowni i wymowy w języku portugalskim w wersji brazylijskiej.

Zakończenie – odwrócenie zmiany językowej?

Dzięki kursom i próbom zespołów folklorystycznych oraz staraniom wielu działaczy polonijnych coraz więcej osób mówi otwarcie o dumie (*orgulho*) ze swojego polskiego pochodzenia. Coraz więcej osób ma dostęp do polszczyzny poprzez Internet oraz coraz częstsze są wyjazdy turystyczne, edukacyjne czy pielgrzymkowe do Polski. Czy możemy mówić o odwróceniu zmiany językowej? W Rio Claro i okolicach nadal można usłyszeć język polski na ulicy czy w kościele. Moim zdaniem

jednak mamy cały czas do czynienia z dużą zmianą językową, której aktywności zespołów folklorystycznych i kursów nie odwracają. Po pierwsze, językiem polskim odziedziczonym posługuje się czynnie i biernie starsze pokolenie, rzadziej średnie; młodzież nie mówi prawie wcale. Po drugie, polszczyzna nauczana obecnie jest współczesnym literackim językiem polskim, często niezrozumiałym dla użytkowników przekazywanego z pokolenia na pokolenie języka odziedziczonego. Z obserwacji prowadzonych przez Alicję Goczyła Ferreirę podczas lekcji języka polskiego we wsi koło Kurytyby wynika, że podręczniki do nauki polskiego, z których korzystają Brazylijczycy polskiego pochodzenia, są niedostosowane do lokalnych realiów, ponieważ przeznaczone są dla nauki obcokrajowców pochodzących z różnych krajów i uczących się w Polsce (Goczyła Ferreira 2019: 74). Tak zresztą uczą się młodszy potomkowie Polaków, którzy języka polskiego już czynnie nie znają, często nawet nie rozumieją. Goczyła Ferreira stwierdza ponadto, że nauka języka polskiego dla potomków Polaków powinna być powiązana z waloryzacją ich kultury lokalnej, osadzona w kontekście lokalnym, który jest odmienny od tego z kraju pochodzenia i często niedoceniany (Goczyła Ferreira 2019: 74).

Bibliografia

- Ahearn, L. (2013). *Antropologia lingwistyczna. Wprowadzenie* (przeł. W. Usakiewicz). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bielenin-Lenczowska, K., Stąpor, I. (2017). Língua como patrimônio cultural. Práticas linguísticas dos descendentes dos poloneses no sul do Brasil. *Revista del CESLA*, 20, 39–55.
- Bielenin-Lenczowska, K. (2017). Spaghetti with *Ajvar*: An Ethnography of Migration, Gender, Learning and Change. W: D. Mata Codesal, M. Abranches (red.), *Food Parcels in International Migration. Intimate connections*. Cham: Palgrave Macmillan (117–139). Doi: 10.1007/978-3-319-40373-1_6.

- Błoch, A. (2016). Od senzali do faveli – krótko o długiej historii nierówności społecznych. W: J. Petelczyc, M. Cichy (red.), *Brazylia – kraj przyszłości?*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa (s. 127–151).
- Bourdieu, P. (1991). *Language and Symbolic Power*. Cambridge: Harvard University Press.
- Brunstad E. (2003) Standard language and linguistic purism. *Sociolinguistica*, 17, 52–70.
- Croci, F. (2011). A imigração no Brasil. W: H. Mello, C. Altenhofen, T. Raso (red.), *Os contatos linguísticos no Brasil*. Belo Horizonte: Editora UFMG (s. 73–120).
- Dołowy-Rybińska, N. (2017). „Nikt za nas tego nie robi”. *Praktyki językowe i kulturowe młodych aktywistów mniejszości językowych Europy*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Duranti, A. (2004) (red.). *A Companion to Linguistic Anthropology*. Malden, Oxford, Victoria: Blackwell Publishing Ltd.
- Goczyła Ferreira, A. (2019). Nauczanie języka polskiego w polskiej kolonii w Brazylii – studium przypadku. *Polonistyka. Innowacje*, 10, 59–78.
- Katchan, O. (2007). Wczesna dwujęzyczność – sprzymierzeniec czy nieprzyjaciel? W: I. Kurcz (red.), *Psychologiczne aspekty dwujęzyczności*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne (s. 155–172).
- Kłosek, E. (2021). W poszukiwaniu Bukowińczyków wśród społeczności polonijnej Brazylii. Kilka refleksji z badań w stanach Santa Catarina i Paraná. *Etnografia. Praktyki, teorie, doświadczenia*, 7, 325–344. doi: 10.26881/etno.2021.7.19.
- Marcol, K. (2020). *Toutowie. Język i pamięć w ustanawianiu wspólnoty Wiślan w Banacie*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Massini-Cagliari, G. (2004). Linguistic policy in Brazil: monolingualism and linguistic prejudice. *Language Policy*, 3, 3–23. doi: 10.1023/B:LPOL.0000017723.72533.fd.
- Miodunka, W. (2003). *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*. Kraków: Universitas.
- Montrul, S. (2010). Current Issues in Heritage Language Acquisition. *Annual Review of Applied Linguistics*, 30, 3–23. doi: 10.1017/S0267190510000103.

- Müller de Oliveira, G. (2009). Plurilinguismo no Brasil: repressão e resistência lingüística. *Synergies Brésil*, 7, 19–26.
- Müller de Oliveira, G. (2018). From Foreign Languages to Brazilian Languages, From One Language-One-Nation Ideology to Inclusive Co-officialization Policy. The Case of Hunsrückisch and Pommersch. W: M.C. Cavalcanti, T.M. Maher (red.), *Multilingual Brazil. Language Resources, Identities and Ideologies in a Globalized World*. New York and London: Routledge (s. 57–68).
- Pacheco de Oliveira, J. (2000). Entering and Leaving the “Melting Pot”: A History of Brazilian Indians in the National Censuses. *Journal of Latin American Anthropology*, 4(2)–5(1), 190–211.
- Polinsky, M. (2018). *Heritage Languages and Their Speakers*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Raiman, M. (2018). O możliwości kooficjalizacji języka polskiego na terenie brazylijskich municypiów. *Postscriptum Polonistyczne*, 21(121), 187–199.
- Renk, V.E. (2009). *Aprendi falar português na escola! O processo de nacionalização das escolas étnicas polonesas e ucranianas no Paraná*, praca doktorska. Kurytyba: Universidade Federal do Paraná.
- Seyferth, G. (1986). Imigração, colonização e identidade étnica (notas sobre a emergência da etnicidade em grupos de origem europeia no sul do Brasil) *Revista de Antropologia*, 29, 57–71. doi: 10.11606/2179-0892.ra.1986.111143.
- Skidmore, T. (1976). *Preto no branco. Raça e nacionalidade no pensamento brasileiro*. Rio de Janeiro: Paz e Terra.
- Woolard, K. (1998). Introduction: Language ideology as a field of inquiry. W: B.B. Schieffelin, K.A. Woolard, P.V. Kroskrity (red.), *Language ideologies: practice and theory*. New York: Oxford University Press (s. 3–47).
- Zielińska, A. (2008). Zmiana, zachowanie i utrata języka w rodzinach na pograniczu słowiańsko-bałtyckim. W: A. Engelking, E. Golachowska, A. Zielińska (red.), *Tożsamość - język - rodzina: z badań na pograniczu słowiańsko-bałtyckim*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy (s. 165–176).